



Wygaśnięcie traktatu Nowy START

Artur Kacprzyk

Po wygaśnięciu 5 lutego br. amerykańsko-rosyjskiego traktatu Nowy START USA prawdopodobnie zwiększą swoje siły nuklearne. Będzie to odpowiedź na ich rozbudowę przede wszystkim przez Chiny, ale też przez Rosję. Może to pomóc we wzmocnieniu odstraszania przez NATO, choć dla Europy długoterminowe skutki wzmożonych zbrojeń strategicznych są trudne do przewidzenia. W najbliższym czasie mało prawdopodobne pozostaje wynegocjowanie nowych układów o ograniczeniu rosyjskiej broni jądrowej, zwłaszcza sił średniego i krótkiego zasięgu, które szczególnie zagrażają państwom europejskim.

Zakres i cele porozumienia Nowy Start. Podpisany w 2010 r. traktat o redukcji zbrojeń strategicznych (Nowy START) był ostatnim obowiązującym porozumieniem ograniczającym wielkość arsenałów nuklearnych USA i Rosji. Łącznie państwa te posiadają ok. 90% głowic jądrowych na świecie (według szacunków SIPRI odpowiednio ok. 3700 i 4300 ładunków). Nowy START należał do serii zawieranych od 1972 r. porozumień dotyczących systemów o zasięgu międzykontynentalnym, pozwalających na wzajemne ataki z terytoriów USA i ZSRR/Rosji. Na mocy traktatu obie strony mogły posiadać do 1550 głowic rozmieszczonych (czyli gotowych do użycia) na łącznie 700 środkach przenoszenia: bombowcach oraz pociskach balistycznych wyrzeliwanych z silosów i ruchomych wyrzutni lądowych oraz z okrętów podwodnych. Zakładał też wzajemną wymianę informacji o strategicznych siłach jądrowych i inspekcje w ich bazach. Miało to wspomagać narodowe środki zwiadowcze (m.in. satelity) w weryfikowaniu wypełniania zobowiązań przez obie strony. Układ w założeniu służył wzajemnemu upewnianiu się obu państw, że nie rozbudowują arsenałów strategicznych. Działanie takie mogłoby bowiem potęgować obawy o agresywne intencje drugiej strony, a także skłaniać do zwiększenia własnych sił. Traktat miał więc zmniejszać koszty nuklearnego odstraszania i stabilizować relacje między sygnatariuszami. Został podpisany podczas próby „resetu” z Rosją podjętej przez administrację Baracka Obamy, a następnie przedłużony o pięć lat w 2021 r. przez prezydenta Joe Bidena, który dążył wówczas do obniżenia napięcia w stosunkach z tym państwem.

Przyczyny nieprzedłużenia układu. Traktat Nowy START nie dopuszczał możliwości ponownego formalnego przedłużenia, choć Rosja proponowała przyjęcie politycznej deklaracji o dalszym respektowaniu jego ograniczeń przez co najmniej rok. Prezydent USA Donald Trump odrzucił tę propozycję i wezwał do wynegocjowania nowego porozumienia, tym razem także z udziałem ChRL. Chińskie władze nie zgadzają się na to, wskazując, że ich arsenał nuklearny jest znacznie mniejszy niż amerykański i rosyjski. Chiny szybko rozbudowują jednak swoje siły nuklearne. USA oceniają, że zwiększyły się one z ok. 200 głowic w 2020 r. do 600 w 2025, a w 2030 r. będą ich liczyły 1000, w większości na systemach zdolnych do rażenia amerykańskiego terytorium. Tym samym dalsze honorowanie ograniczeń układu Nowy START utrudniałoby USA wojskową odpowiedź na chińskie zbrojenia. Trump zwrócił ponadto uwagę na łamanie układu przez Rosję, która, chcąc wymusić na USA wycofanie się ze wspierania Ukrainy, od 2022 r. odmawiała przyjmowania inspekcji, a od [2023 r. przestała informować o swoich siłach nuklearnych](#) (na co USA odpowiedziały analogicznie). Utrudniało to potwierdzenie (i tak byłoby także w razie nieformalnego przedłużenia traktatu), czy faktycznie nie zwiększa ona swoich sił powyżej dozwolonego pułapu. USA prawdopodobnie będą domagać się – jak za pierwszej administracji Trumpa – ograniczenia również sił nuklearnych Rosji, których nie dotyczył Nowy START. Rosja poszerza i tak już liczną pulę systemów [średniego i krótkiego](#) zasięgu, które zagrażają przede wszystkim sojusznikom USA

w Europie i Azji. Rozwija też dysponujące międzykontynentalnym zasięgiem [drony i pociski manewrujące z napędem jądrowym](#).

Perspektywy zbrojeń nuklearnych USA i Rosji. Należy spodziewać się wzmocnienia przez USA sił strategicznych, głównie w odpowiedzi na zbrojenia Chin, i podobnej reakcji rosyjskiej. Prawdopodobnie działania USA i Rosji przynajmniej początkowo będą miały ograniczony charakter. Priorytetem wydatków obronnych obu państw są obecnie inne kwestie – dla Rosji jest to finansowanie wojny z Ukrainą, a dla USA przygotowanie wojsk konwencjonalnych do potencjalnego konfliktu z Chinami. W pierwszej kolejności wysiłki obu państw przypuszczalnie skupią się więc na relatywnie tanim przeniesieniu głowic z rezerwy na już istniejące pociski i bombowce. Sytuacja ta może zmienić się na początku lat 30. USA w ramach programu modernizacji mają wówczas produkować na dużą skalę nowe systemy strategiczne i mogą zdecydować się na zwiększenie ich liczby. Prawdopodobieństwo realizacji takiego scenariusza wzrośnie w przypadku kontynuowania przez Chiny szybkiej rozbudowy ich sił. Zwiększałoby to presję na kolejne zbrojenia Rosji, zwłaszcza jeśli USA istotnie wzmocnią także systemy [obrony antybalistycznej](#) swojego terytorium oraz rozmieszczą w pobliżu Rosji konwencjonalne pociski średniego zasięgu. Rosja będzie nadal domagać się ograniczenia takich zdolności USA, twierdząc, że tworzą one dodatkowe zagrożenia dla jej sił nuklearnych. W przypadku Chin jest możliwe, że zainteresowanie rozmowami o ograniczeniu zbrojeń pojawi się dopiero jeśli chiński arsenał znacznie przybliży się rozmiarami do amerykańskiego i rosyjskiego, przynajmniej w liczbie systemów międzykontynentalnych.

Możliwe implikacje dla Europy, w tym Polski. Wygaśnięcie układu Nowy START krótkoterminowo nie będzie miało bezpośredniego wpływu na sytuację wojskową w Europie, układ nie dotyczył bowiem zagrażających jej rosyjskich sił krótkiego i średniego zasięgu. Zwiększenie sił strategicznych USA może pośrednio wzmocnić odstraszenie Rosji od agresji przeciwko NATO, ponieważ będzie demonstracją gotowości USA do działania przeciwko jej interesom i chęci przygotowania się do potencjalnego konfliktu nuklearnego z Rosją i z Chinami jednocześnie. Trudne do przewidzenia są długoterminowe implikacje większych inwestycji w siły strategiczne dla rosyjskich i amerykańskich zdolności wojskowych w Europie. Eskalacja wyścigu zbrojeń będzie większym obciążeniem dla Rosji jako państwa o znacznie mniejszej gospodarce niż amerykańska. Może to skutkować ograniczeniem rosyjskich nakładów na siły konwencjonalne

i nuklearne wymierzone w Europę. Z drugiej strony USA mogą przyspieszyć [zmniejszanie liczebności](#) swoich wojsk nienuklearnych w krajach NATO, np. po to, by przeznaczyć zaoszczędzone środki na siły strategiczne. Należy też mieć na uwadze, że w negocjacjach z USA nad nowym porozumieniem Rosja domagać się będzie ograniczenia obecności amerykańskich sił nuklearnych w Europie, podobnie jak systemów obrony przeciwrakietowej i pocisków konwencjonalnych średniego zasięgu. W przypadku tych ostatnich może też próbować wymusić ustępstwa na sojusznikach USA. Jednocześnie będzie przeciwna włączeniu do nowego układu swoich systemów nuklearnych krótkiego i średniego zasięgu, m.in. ze względu na znacznie mniejsze rozmiary takich sił po stronie NATO. Niewykluczone, że w obliczu zwiększenia przez USA zbrojeń strategicznych Rosja stanie się bardziej gotowa do ustępstw w tej materii, ale obecnie nic na to nie wskazuje.

Rywalizacja USA z dwoma państwami o znacznych i rosnących potencjałach nuklearnych oraz ryzyko wybuchu równoczesnych konfliktów w Europie i Azji wzmacniają argumenty za tym, by sojusznicy w większym stopniu uzupełniali amerykańskie odstraszenie nuklearne. Oprócz zwiększenia roli, jaką arsenały nuklearne [Francji i Wielkiej Brytanii](#) odgrywają w ochronie Europy, mogłoby to objąć także szerszy udział pozostałych sojuszników, w tym Polski, w [nuclear sharing](#) z USA. Polegałby on przynajmniej na zapewnieniu przez te państwa dodatkowych samolotów do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej rozmieszczonej w Europie. Wskazane byłoby również [dalsze zwiększanie](#) liczby miejsc jej stacjonowania. Korzystne dla nuklearnego odstraszenia będzie także szybsze wzmocnianie zdolności do precyzyjnych uderzeń konwencjonalnych na dalekich dystansach, w tym pozyskanie przez Polskę i innych sojuszników wyrzutek pocisków średniego zasięgu (w przedziale 1–3 tys. km). Systemy tego typu i tak są konieczne do prowadzenia skutecznej obrony przed agresją konwencjonalną, czyli do uderzeń na położone w głębi terytorium wroga wojska i wspierającą je infrastrukturę (np. wyrzutnie i fabryki rakiet).

W niektórych przypadkach pociski te mogłyby posłużyć ponadto do dokonania odwetu za ograniczone ataki nuklearne, np. do uderzeń na infrastrukturę krytyczną przeciwnika. Mogłyby także zostać wykorzystane do zwalczania rosyjskich systemów podwójnego zastosowania (zdolnych do przenoszenia broni konwencjonalnej i nuklearnej), a także do wspierania operacji sił jądrowych państw NATO, zwłaszcza poprzez osłabianie obrony powietrznej wroga.